

List Witolda Gombrowicza do Brunona Schulza z października 1938 roku

Kochany Bruno,

Zaraz po otrzymaniu Twego listu skomunikowałem się z Czarskim¹ i odczytałem mu Twoje oświadczenie. Czarski oświadczył, że wydrukuje to, ale będzie musiał ze swej strony dodać sprostowanie, że redakcja padła ofiarą oszustwa ze strony Haardt², gdyż z oświadczenia nie wynika, kto dopuścił się tej machinacji. Wobec tego sprawa przybrałaby poważniejszy obrót, a że z listów Twoich widać, iż nie jesteś pewny, czy Haardt nie dysponuje jakimiś atutami, więc nie mogłem brać tego na swoją odpowiedzialność. Powiedziałem więc, że poradzę Ci na razie wstrzymać się z tym sprostowaniem, ale wymogłem na nim, iż w razie gdyby prasa przytrzymała się do tego artykułu, on z góry zgadza się na c a ł k o w i t e i s z c z e g ó ł o w e ujawnienie przez Ciebie tej afery w „Tygodniku” i w tym duchu ma napisać do Ciebie. Zresztą ta uгода nie wyklucza wcale innych decyzji z Twojej strony, gdyż zaznaczyłem, że ja mogę co najwyżej poradzić Ci, a Ty decydujesz oczywiście sam. Czarski jest skonfundowany i przyjmie na pewno Twoje sprostowanie, jednakże doradzałbym Ci w takim razie taką redakcję, która by nie wymagała dopisków z ich strony i ujawniała wyraźnie, że tekst został sfałszowany tam, gdzie mowa o sztuce. Zamierzam prywatnie poinformować Grydza i (przez Straszewicza³) „Prosto z Mostu”, jak rzecz się przedstawia, ażeby uniknąć komentarzy w przeglądach prasowych.

Nie jestem pewny, czy załatwiłem to po Twojej myśli, gdybym działał we własnej sprawie, byłbym stanowczy, ale trudno mi ryzykować Twoją skórą. Rozumiem dobrze sens Twojej impresji, jednakowoż zawsze byłem zdania, iż deprecjonujesz się przez nadmierną egzaltację. Może rzeczywiście byłoby lepiej odczekać; sfery odgórne i profesjonalne będą poinformowane prywatnie, a nasza publiczność i tak nie orientuje się. Ale decyduj sam.

Twój

WG.

[X 1938]

1 Wacław Czarski (1894–1949) – w latach dwudziestych współorganizator i właściciel wydawnictwa, później redaktor naczelny „Tygodnika Ilustrowanego”. Zmarł na emigracji.

- 2 „Oszustwo ze strony Haardt” – mowa o proteście Schulza przeciw sfalszowaniu przez poznańską „plastyczkę” felietonu *Egga van Haardt*, „Tygodnik Ilustrowany” 1938, nr 40. Falszerstwo to, o czym ani Schulz, ani Gombrowicz nie wiedzieli, było raczej dziełem jej przyjaciela Jerzego Brodnickiego, który nadał jej nowe imię i nazwisko oraz oficjalną rolę artystki-plastyczki, twórczyni dzieł przez niego w rzeczywistości wykonywanych. Wyjaśnienie w końcu nie zostało przekazane „Tygodnikowi”. [Hipotezę Jerzego Ficowskiego w odniesieniu do prawdziwości autorstwa prac plastycznych Eggi van Haardt zweryfikowały w ostatnich latach analizy Małgorzaty Kitowskiej-Łysiak (*Kim byłaś Eggo?*, w: eadem, *Schulzowskie marginalia*, Lublin 2007, s. 69–90) oraz Anny Kaszuby-Dębskiej (*Kobiety i Schulz*, Gdańsk 2016, s. 271–300), przypis S.D.].
- 3 Czesław Straszewicz (1904–1963) – prozaik, publicysta; autor powieści *Przeklęta Wenecja*, *Turyści z bocianich gniazd*.

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.